

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

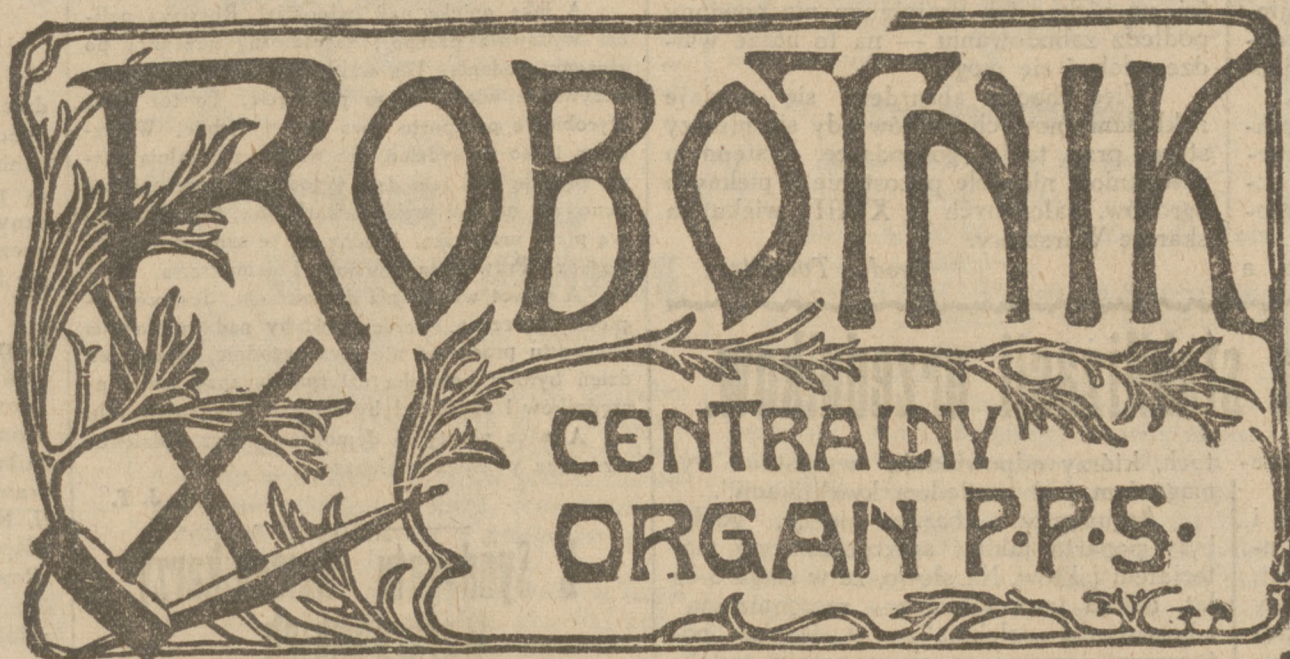
Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę i o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilansy) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

Rada Naczelna P.P.S.

Wczoraj rozpoczęły się w lokalu Z. P. P. S. obrady Rady Naczelnej P. P. S., przy udziale 38 członków Rady.

Posiedzenie zajął tow. pos. DASZYŃSKI. Obszerny referat o sytuacji politycznej i taktyce parlamentarnej Z. P. P. S. wygłosił tow. pos. BARLICKI. O sytuacji międzynarodowej mówił tow. pos. NIE-DZIAŁKOWSKI.

Po obszernej dyskusji, w której głos zabierali prawie wszyscy członkowie Rady, uchwalono szereg rezolucji, w sprawie stosunku P. P. S. do Rządu p. Wł. Grabskiego, w sprawie żądań politycznych i gospo-

darczych P. P. S., w sprawie mniejszości narodowych, wreszcie w sprawie sytuacji międzynarodowej. Osobna rezolucja omawia krytycznie fakt wstąpienia p. St. Grabskiego do Rządu. Uchwalono również rezolucję w sprawie Komitetu kresowego.

Wieczorem tow. pos. PUŻAK referował sprawę organizacyjno - kasową i przedłożył w tych sprawach szereg wniosków, które po dyskusji zostały uchwalone.

Uchwalone rezolucje podamy w numerze jutrzejszym „Robotnika”.
Dziś dalszy ciąg obrad.

Dziś robotnicy rolni rozpoczynają walkę!

Wczoraj przez całe popołudnie otrzymywaliśmy telefony i depesze o proklamowaniu strajku w poszczególnych powiatach. Dziś więc zorganizowani robotnicy staną do walki o nie pogarszanie głodowych zarobków.

Zgóry przygotowani byliśmy na ujadanie różnych sprzedajnych pismaków, w rodzaju „Spożywcy” z „Gazety Porannej”, ale rozpoczęliśmy walkę w tem głębokiem przeświadczeniu, że słuszność jest po naszej stronie.

Kto zna życie wsi, kto widział domostwa robotników rolnych, którzy mają gorsze mieszkania od inwentarza dworskiego, ten nie ośmieli się potępić walczących robotników i ich organizacji.

Złorzeczyć i ujadac będą tylko ci, których ziemianie wynajmują do tego. Ale nawet obszarnicy w trakcie układow nie zaprzeczali, że robotnicy dniówkowi mają b. niskie płace, tłumaczyli się tylko brakiem gotówki i ciężkim stanem gospodarczym, który nie pozwala im podwyższyć zarobków. Dwugroszowy „Spożywca” ma jednak czelność twierdzić, że zarobki robotników rolnych są za wysokie!

W danej sytuacji nie chodzi wszak o podwyżkę zarobków, lecz o utrzymanie dotychczasowych!

We wczorajszym „Robotniku” podaliśmy faktyczne zarobki, licząc cenę żyta po 33 zł. za centr. metryczny. A jeżeli żyto spadnie, to zarobki te będą jeszcze niższe! Prawo moralne w walce obecnej jest po naszej stronie, albowiem ziemianie płacą obecnie to, czego my się domagamy.

Oczywista, że gdyby strajk się zastrzył, to i żądania nasze zmieniały się. Podczas konferencji walka toczyła się z ziemianami o ordynariuszy a nie o dniówkowych.

Zaden obszarnik, który ma głowę na karku nie zdobędzie się na zmniejszenie zarobków podczas robót polnych.

To już tylko ci, którzy mieli dać bezstronne orzeczenie zapędzili robotników do strajku, wytwarzając trudną sytuację dla Państwa.

W orzeczeniu wyczytałem, że ordynariuszom w b. Kongresówce za obopólną zgodą można zmienić 2 centnary metr. zboża na gotówkę, płatną razem z pensją.

Podczas odczytywania orzeczenia zakomunikowano nam, że w wojew. Poznańskim i Pomorskim 2 centnary można przenieść z ordynarii na pensję, w b. Kongresówce zaś — jeden centnar metr! Czyżby tu zaszła omyłka?!

Zwracamy się jednak do p. Ministra Pracy o zbadanie tej sprawy, albowiem tego rodzaju „omyłki” zbyt drogo kosztują kraj i robotników!

Walkę, którą podjęliśmy, prowadzić będziemy do zupełnego zwycięstwa.

J. Kwapiński.

Otrzymałmy depeszę:

Ciechanów, 29 marca.

Zjazd robotników rolnych w Ciechanowie uchwalili strajk ogólny.

Kropiwnicki.

Kutno, 29 marca.

Zjazd 84 folwarków nie przyjął do wiadomości orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej i postanowił wezwać wszystkich robotników do przerwania pracy 30 marca. Walczycy aż do zwycięstwa.

Oddział rob. roln. w Kutnie.

Strajk powszechny został dotychczas ogłoszony, jak nam doniesiono do tej pory w następujących miejscowościach: w pow. Lipno, Włocławek, Rypin, Płock, Lublin, Konin, Słupca.

Wybory Prezydenta Niemiec.

Berlin, 29 marca. (PAT.) Godz. 24. Z obliczonych 9 milionów głosów oddano na Brauna 2.700.000, Jarresa 3.315.000, Thaelmanna 850.000, Marxa 830.000, Ludendorffa 112.000, Helda 350.000, Hellpach 670.000.

Berlin, 29 marca. (PAT.) Wybory w Berlinie i w całym państwie miały przebieg spokojny. Do poważniejszych starć nie przyszło nigdzie. Udział w wyborach był o 20% niższy, niż w wyborach do parlamentu

w dniu 7 grudnia 1924 r. Propaganda również była znacznie mniejsza.

Berlin, 29 marca. (PAT.) Dziś odbyły się w całych Niemczech wybory prezydenta republiki. W Berlinie agitacja wytręcza, zwłaszcza partii prawicowych, była bardzo ożywiona. Szczególniej w zachodniej części miasta przez cały dzień odbywały się liczne pochody przeważnie młodzieży szkolnej. Z samochodów i aeroplanów rozrzucano odezwy, zasypując niemi chodniki miasta.

W godzinach przedpołudniowych agitacja przybrała jeszcze żywszy charakter pod wpływem wiadomości, iż udział wyborców w głosowaniu był bardzo słaby, jednak prócz nieznacznej scysji między komunistami a nacjonalistami na przedmieściach Berlina, dzień upłynął bez poważniejszych incydentów. O g. 6 pp. biura wyborcze zostały zamknięte. Ponieważ obliczenie głosów przy wyborach obecnych jest nieco prostsze, niż przy wyborach do parlamentu, spodziewają się, iż już jutro po południu znany będzie w ogólnych zarysach rezultat dzisiejszego głosowania.

Berlin, 29 marca. (PAT.) Wolff donosi, iż udział wyborców w dzisiejszym głosowaniu był znacznie mniejszy niż w czasie wyborów grudniowych. Według spekulacji, dokonanych w Berlinie, liczba głosów spadła, w porównaniu z głosowaniem grudniowym, mniej więcej o 20%. Depesze napływające z prowincji, donoszą również o słabym udziale wyborców w całych Niemczech, z wyjątkiem Drezna. Na prowincji wybory miały przebieg spokojny.

Berlin, 29 marca. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego przyszło kilkakrotnie do starć w rozmaitych punktach miasta. W dzielnicy Moabit członkowie związku Bismarka

Stracone zieleńce.

Wojskowy Instytut Geograficzny wydał niedawno nowy plan Warszawy, na którym ogrody, parki i wogóle obszary zadrzewione, oznaczone jaskrawą barwą, wyjątkowo wyraźnie rzucają się w oczy.

Jeżeli spojrzeć na część miasta, rozciągającą się na południe od Al. 3-go Maja, widzi się pas zieleni, dochodzący miejscami do 2 kilometrów szerokości, zaczynający się u krańców miasta w pośród uprawnych pól i wdzierający się klinem aż pośród gęste zabudowania, oddzielne wyspy przerzucone są nawet poza Al. 3-go Maja.

Cudzoziemiec, nie znający Warszawy, który by plan ten oglądał, niewątpliwie podziwiałby z jaką umiejętnością, zgodnie z najnowszymi wymaganiami urbanistyki (nauki o budowie miast) został założony ten wielki park publiczny i zazdrościłby mieszkańcom Warszawy, że mogą oni wydostać się poza miasto, idąc ciągle wśród zadrzewionych przestrzeni po drodze, ciągnącej się w prostej linii przeszło pięć kilometrów.

Niestety, tak wygląda plan miasta. Rzeczywisty stan inaczej się przedstawia.

Tylko część tego naturalnego wielkiego parku, położonego na wysokiej skarpcie, charakteryzującej Warszawę i jej stoki, jest istotnie parkiem publicznym, a reszta to ogrody, przeznaczone na rozparcelowanie i zabudowanie.

Zaczyna się to pasmo zieleńców od ogrodu należącego do miasta, położonego przy Al. 3-go Maja, w którym ma stanąć Muzeum Narodowe. Za nim idzie ogród Szpitala Św. Łazarza, który przy rozwoju tego szpitala także zabudowany zostanie. Zaraz za nim, oddzielony ul. Książęcą, idzie Ogród Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych i bezpośrednio z nim sąsiadujące Frascati.

Jeden i drugi już się parcelują. Gdy Min. Robót Publicznych uznało za właściwe zabudować ogród należący do Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, czyż można się dziwić właścicielom Frascati?

Częściowo uratowany będzie jako rezerwar powietrza — ogród Sejmowy.

Z wielkiej zielonej przestrzeni, wśród której na miejscu dawnego Jazdowskiego zamku, Ks. Mazowieckich, stoi Szpital Jazdowski, już został zabudowany ogród przy Agrykoli.

W dzisiejszym numerze:

WYBORY PREZYDENTA NIEMIEC ODBY-
LY SIĘ PRZY SŁABYM UDZIALE WY-
BORCÓW.

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ STRAJK ROBOT-
NIKÓW ROLNYCH.

OBRADY RADY NACZELNEJ P. P. S.
T. TOEPLITZ: STRACONE ZIELEŃCE.
Z POWODU ODROCZENIA STABILIZACJI
URZĘDNIKÓW.

DOKOŁA SPRAWY BEZPIECZENSTWA.

starli się z komunistami. Policja rozprasz-
ła walczących.

Monachjum, 29 marca. (PAT.) Wolff. Wybory miały tutaj przebieg spokojny. Do żadnych starć do wieczora nie przyszło. Udział w wyborach był bardzo słaby; wynosi zaledwie 50 — 60% wyborców grudniowych. Ze 150 okręgów wyborczych nadesłano dotychczas następujące wyniki: Braun — 42.716, Held — 25.253, Hellpach — 3.832, Jarres — 41.336, Ludendorff — 8.684, Marx — 1.561, Thaelmann — 7.087.

Park Ujazdowski, Park Sobieskiego, Ogród Botaniczny, Ogród Łazienkowski i Belwederski — pozostaną, nie wolno wątpić, na zawsze dla wszystkich dostęp-
ną własnością publiczną.

O ileż większa byłaby wartość tego klejnotu Warszawy, gdyby nie został pozbawiony łączności z poprzednio wymienionymi ogrodami, i dał się połączyć z tymi, które ciągną się dalej na południe.

Jest tam Promenada, łącząca aleje Pułaską z Belwederską, jest w nizinie przy ul. Sobieskiego, ogród Sielecki i są, znów na wysokiej skarpcie i jej zboczach graniczące z aleją Pułaską ogrody Henrykowa, Wierzbna i Królikarni.

Ogrody te, chociaż stanowią własność prywatną, i dzisiaj służą dość znacznej ilości osób jako miejsce spaceru, a dla wszystkich są zapasem powietrza i zieleni.

Znaczenie ich dziś jest względnie niewielkie, gdyż okolice, wśród których leżą, stanowią pola uprawne z rzadko rozsianymi zabudowaniami.

Gdyby natomiast udało się zachować je w dzisiejszym stanie, aż do czasu gdy zabudowane zostaną tereny sąsiednie, stałyby się one dla ludności tej nowej dzielnicy dobrodziejstwem.

Słusznie czynimy, zakładając nowe parki, któremi naprawdę cieszyć się będą dopiero wnuki nasze, ale czyż powinniśmy dopuścić jednocześnie, by ginął pod siekierą najpiękniejszy starodrzew Warszawy?

Czyż niema dosyć pól, które można zabudować, by koniecznie zabudowywać ogrody?

To pytania, na które jedną tylko odpowiedź mogą dać uczucie i rozsądek, a jednak inną daje rzeczywistość.

Właściciele tych ogrodów dążą do jaknajwiększego i najbardziej intensywnego ich zabudowania.

Utalentowani architekci próżno się głowią by pogodzić to co się pogodzić nie da: — dobro publiczne wymagające jaknajwiększych wolnych przestrzeni, stanowiących jeden bez przerwy zieleńce, z interesem prywatnym, chcącym stworzyć jaknajwięcej parcel budowlanych.

Możliwość wykupu tych terenów przez miasto neguje się z góry, każdy łokieć tego gruntu tak się ceni, iż niemożliwe się wydaje by miasto tę cenę zapłaciło.

Gdy chodzi o podatki, uznaje się, że jedyną podstawą dla określenia ceny zie-

mi może być rzeczywisty dochód. Gdy jednak chodzi o sprzedaż, to za podstawę dla obliczenia ceny bierze się największy dochód, który kiedykolwiek przy najintensywniejszym wyzyskaniu terenu w dalekiej przyszłości będzie można zrealizować.

Żąda się cen nadmiernych i natychmiastowych płatności gotówką za tereny, do których utrzymania właściciel obecnie dopłaca lub w najlepszym razie groszowy z nich ciągnie dochód.

Droga wywłaszczenia jest zmusna, a

władze miejskie niechętnie na nią wkraczają, a na to, by uznać, iż pewne tereny ze względu na ich wartość dla ogółu ludności, na piękno ich krajobrazu nie powinny podlegać zabudowaniu — na to nasze władze zdobyć się mogą.

Więc chociaż absurdem się wydaje zakładanie nowych parków gdy się niszczy stare, przy takiej gospodarce, następnym pokoleniom niewiele pozostanie z pięknych ogrodów, założonych w XVIII wieku na skarpie Warszawy.

Teodor Toeplitz.

Z powodu odroczenia stabilizacji urzędników.

Zatem Sejm znowu odroczył stabilizację urzędników!

Autor tej ustawy nie żałował sobie i proponował odsunąć termin nadania urzędnikom pełni praw, ni mniej, ni więcej, jak — do końca r. 1927. Niech urzędnicy poczekają jeszcze trzy lata! Komisja administracyjna poskromiła ten apetyt i ustaliła termin ostateczny — za rok i w tem brzmieniu projekt przeszedł.

Tymczasem zaś obiecuje się w „uzasadnieniu“, że stabilizacja funkcjonariuszów, posiadających wszystkie warunki przepisane prawem, rozpocznie się już „w najbliższych tygodniach“. Ale, zaprawdę, chyba sam autor tego „uzasadnienia“ nie ludzi się, że mu ktoś uwierzy na słowo. Przecie w materii stabilizacyjnej żadnych ustaw i rozporządzeń Rady Ministrów nie bierze się na serio i zmienia się je, sztukuje, naprawia, ilekroć jakaś nowa orientacja wtęczy zaawiaci w umysłach Komisji oszczędnościowej.

Aby nie być gołosłownym, przytoczymy kilka dat.

Najpierw z dziejów samego terminu stabilizacji:

Jak wiadomo, ustawa (zasadnicza) o państwowej służbie cywilnej z dn. 17 lutego 1922 ustanowiła termin stabilizacji po upływie dwóch lat od wejścia w życie ustawy i miało to być 1 kwietnia 1924. Gdy się ten dzień zbliżał, w marcu 1924 nastąpiło *pierwsze odroczenie*, na rok, do 1 kwietnia 1925. Wówczas, długo jeszcze potem mówiło się, że to już jest termin ostateczny; było nie było — raz można odroczyć! Bał całe ustawodawstwo w tej dziedzinie w ciągu tego roku tchnie niezłomnem przekonaniem, że ustawa o stabilizacji będzie bezwarunkowo wykonana w terminie. Rozporządzenie Rady Ministrów z 26 czerwca 1924, z t. zw. tabelą stanowisk, na całej linii to potwierdza dla pewnej kategorii urzędników, nawet termin stabilizacji skracal Z Prezydium Rady Ministrów wyszedł w dn. 11 lipca 1924 okólnik, jaknajsurowiej nakazujący przedstawić „wykazy stanowisk“ przeznaczonych do ustalenia na r. 1925 „w nieprzekraczalnym terminie do 10 września 1924“. Jakkolwiek ten „nieprzekraczalny“ termin został prawdopodobnie przez niektóre władze przekroczony, to jednak wiadomo dobrze, że poszczególne Ministeria wywiązały się z obowiązku i te wykazy przedłożyły na długo przed końcem r. 1924.

Więc jeszcze w czerwcu i lipcu 1924 uważano, że stabilizacja *może i musi* być uskuteczniiona w terminie ustawowym, że przed tą koniecznością musi ugiąć kark i „reorganizacja urzędów“ i „selekcja“ urzędników (dwa argumenty z „uzasadnienia“ projektowanej noweli). Aliści w ciągu kilku miesięcy następnych ta „reorganizacja“ i „selekcja“ widocznie zaostryły swój apetyt w sposób niesłychany i zachciało im się nie mniej jak jeszcze jak ła trzech.

A dla zilustrowania metody postępowania, gruntowności i niezawodności przewidywań ludzi, rozstrzygających o losach urzędników — oto dalsze próbki tej roboty ustawodawczej:

Rozporządzenie z 26 czerwca 1924 postanowiło (w § 2), że na każdy rok budżetowy także i na rok 1925 mają być przygotowane osobno wykazy etatów, przewidziane dla danego roku, i że te wykazy powinny być uchwalone (przez Radę Ministrów) i ogłoszone nie później jak w październiku roku poprzedzającego, zatem w zastosowaniu do r. 1925 — w październiku 1924. 27 października 1924 ukazuje się nowe Rozporządzenie, przesuwające ten termin, co do r. 1925, na koniec listopada 1924. Listopad mija. Akuratnie 1 grudnia Dziennik ustaw obwieszcza, że „wykaz stanowisk na r. 1925 będzie ogłoszony przed końcem grudnia 1924“. A *pięć dni* później znowu zbiera się Rada Ministrów i uchwała, że... wykaz na rok 1925... wogóle nie będzie ogłoszony!..

To się nazywa stanowczość i ekonomia pracy Prezydium Rady Ministrów i samej Rady. Nieprawdaż?

Przejdźmy do samej ustawy i do argumentów, które mają uchodzić za jej „uzasadnienie“.

Jak wspomnieliśmy wyżej, jest ich dwa: „reorganizacja administracji państwowej“ i „konieczność takiej selekcji funkcjonariuszów, aby ustalenie objęło tylko

tych, którzy odpowiadają wszystkim wymaganiom pod względem kwalifikacji“.

Argumenty — bardzo piękne, gdyby były poparte jakimś szczegółowym materiałem faktów. Na słowo, że w ciągu 3-4 lat, odkąd trwa tażsama „reorganizacja“ i bezustanna „selekcja“ — w języku potocznym nazywająca się poprostu redukcją —, nie można było tej czcigodnej pracy ukończyć, na samo słowo p. Moskalewskiego — nie wierzymy. Tak traktowane przyczyny odroczenia stabilizacji — będą *wieczne*. Dopiero co widzieliśmy, że jeszcze w lipcu 1924 r. nikt z powodu nich o niedotrzymaniu zobowiązania ustawowego nie myślał. Reorganizacja aparatu administracyjnego i „selekcja“ materiału urzędniczego dokonywa się zresztą i powinna się dokonywać stale, nawet przy całkowicie zmontowanej maszynie administracyjnej i w normalnych stosunkach, są to więc *normalne funkcje* budowania administracji, z czego jednak bynajmniej nie wynika, aby urzędnikom wolno było z ich powodu odmawiać pełni praw.

Ale pozatem: cóż to właściwie za „selekcję“ ma na myśli autor noweli?

Obiektywne warunki selekcji ustaliły ustawy, lub rozporządzenia, opierające się na ustawach. Na tej właśnie zasadzie ułożono wykazy przedników, przeznaczonych do stabilizacji w granicach ustalonych etatów czyli stanowisk. Te wykazy ułożone i podpisane zostały przez poszczególnych Ministrów, którzy za nie wzięli na siebie odpowiedzialność i którzy *jedynie* byli powołani do dokonania w ten sposób rozumnej selekcji.

Innej selekcji być wogóle nie może. Dalsza „selekcja“, ponad głowami ministrów może być tylko widzimisię, samowola, niekregowaną obiektywnymi przepisami. Prawo weta, które posiada Komisja trzech przy Prezie Rady Ministrów może mieć tylko ten sens, że Komisja ta może wstrzymać zgodę Prezesa na ustalenie w wypadkach, gdy stwierdzi sprzeczność z obiektywnymi przepisami ustawą, zasadami. To nie jest selekcja, ale kontrola, kontrola z obiektywnym przepisem prawnym w ręku. Inna — jest niedopuszczalna.

Ale właśnie o niedopuszczalną samowolę, o jej przedłużenie chodziło p. Moskalewskiemu. I Sejm, odrzucając wniosek tow. Smulikowskiego, ściśle ustalając, że urzędników odpowiadających wszystkim przepisom prawnym, należy niezwłocznie stabilizować — pozwolił na dalsze grasonie tej samowoli jeszcze do końca roku.

Czy tylko do końca roku? Czy w końcu roku znowu nie przyjdzie p. Moskalewski z nowym terminem?

Urzędnik.

Paszport, logika i opieka społeczna

Wiadomo, że cywilizacja prowadzi za sobą skomplikowanie stosunków. Rzeczy, łatwe w stanie dzikości, stają się z czasem trudną umiejętnością. Jeśli przeto wziąć za miarę umiejętność czynienia rzeczy prostych trudnymi, to biurokracja nasza stoi na szczycie cywilizacji. Jest to prawdziwe Mont Blanc Europy.

Przykładów można znaleźć bez liku. Weźmy pierwszy lepszy z brzegu, aktualny z powodu zbliżającego się lata: wyjazd zagranicę. Otrzymał paszport zagraniczny jest to rzecz bardzo skomplikowana. Sama opłata wymaga umiejętności, umiejętność, jak wiadomo, metody, metoda — systematycznego podziału. I podział taki istnieje.

Publiczność dzieli się przedewszystkiem na dwie kategorie: taką, która ma listy polecające od kuzynów w ministerjach, i taką, która listów takich nie ma. Ta druga kategoria wnosi dwa rodzaje opłat: takie, które się wpłaca pieniędzmi i takie, które się wpłaca markami. Marki dzieli się na dwie grupy: takie które należy naklejać, i takie, których nie należy naklejać, lecz dać urzędnikowi do ręki. Każda z tych grup dzieli się na dwie podgrupy: marki skarbowe i marki miejskie. Każda z tych podgrup dzieli się jeszcze dalej, w zależności od dokumentu, na który ma być naklejona i t. d.

Całego tego podziału nie jestem w stanie wyliczyć — w głowie się mąci — ale mój przyjaciel, który studiuję filozofię, wziął za pracę seminaryjną zbadanie tego podziału pod względem logicznym i znalazł, że jego architektonika jest wzorowa, spełnia wszystkie wymagania logiczne, wymienione u Jevonsa.

I są jeszcze malkontenci, którzy gotowiby biurokracji zarzucać brak logiki! Stanowczo bolszewizm!

A jaka opieka nad ludnością! Rosyjska policja wydawała paszport zagraniczny nazajutrz po złożeniu podania. Dla własnego obywatela trzeba oczywiście więcej czasu poświęcić. To też dziś wyrobienie paszportu trwa dwa tygodnie. Wyjeżdżam tylko na tydzień, ale władze nie żują czasu, pracują nad tem dwa tygodnie. (Placę zniżoną cenę, ale na mój wyjazd skarb łoży dwutygodniową placę urzędnika. Biedny ma te same prawa, co bogacz. Prawdziwa równość i demokracja.

A nawet więcej, niż demokracja. Jeszcze i opieka społeczna. Przecież gdyby nad wydaniem paszportu pracować nie dwa tygodnie, lecz jeden dzień byłoby potrzeba czternaście razy mniej urzędników i zwiększyłyby się kadry bezrobotnych.

A więc nie tylko demokracja, lecz i dalekowszroczna polityka społeczna.

J. T.

Z Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy warszawskich odbyło się dnia 29 marca 1925 r. w gmachu Sejmu. Obradom przewodniczył prezes Zdzisław Debicki. Po obszernej dyskusji na temat sprawozdania uchwalono absolutorium dla ustępującego Zarządu, poczem przeprowadzono wybory. Prezesem wybrany został p. Zdzisław Debicki, wiceprezesami pp. Władysław Bazylewski i Wincenty Trzebiński. W skład Zarządu weszli pp. Jan Czempinski, Wojciech Dąbrowski, Stefan Grostern, Marjan Grzegorzczak, Tadeusz Hartleb, Józef Hlasko, Jadwiga Krawczyńska, Roman Pilarz, Zygmunt Sachnowski, Hieronim Wierzyński.

Do Sądu Rozjemczego: pp. Witold Noskowski, Zygmunt Raczkowski, Stanisław Posner.

Do Komisji Rewizyjnej: pp. Aleksander Markowski, Palemon Magnuski, Michał Roman.

Dokoła sprawy bezpieczeństwa.

Paryż, 29 marca. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych uchwaliła wystać do Herriota delegację, złożoną z Brianda, Loucheura, Paul Boncour'a, Milhauda i Lautier'a, która ma wznawiać Herriota, aby nie zawierał z Niemcami żadnego paktu, póki Niemcy nie wstąpią na zwykłych warunkach do Ligi Narodów. Komisja powzięła uchwałę jednomyślnie. Kilku socjalistów zgłosiło wprawdzie z początku pewne zastrzeżenia, następnie jednak na skutek dyskusji przyłączyło się do opinii większości. W kołach parlamentarnych opowiadają, iż wkrótce po powzięciu tej uchwały Herriot oświadczył Briandowi, iż podziela w zupełności poglądy komisji.

Wiedeń, 29 marca. (PAT.) Jak donoszą z Paryża do dzienników tutejszych, wymiana zdań pomiędzy gabinetami londyńskim a paryskim w sprawie niemieckich propozycji gwarancyjnych, można uważać w obecnej fazie za zakończoną. Rząd francuski przygotowuje obecnie odpowiedź na propozycje niemieckie. Nie jest wykluczone, że również inne rządy sojusznice przesyła do rządu Rzeszy odpowiednie noty, wprawdzie nie równobrzmiące, ale zgodne co do treści.

Paryż, 29 marca. (PAT.) W Bar le Duc, przy okazji odsłonięcia pomnika na cześć poległych podczas wojny, wielką mocą wygłosił Poincaré. Mówca gwałtownie zaatakował tych wszystkich polityków francuskich, którzy rozbijają jedność opinii francuskiej i którzy w dodatku czynią to właśnie w tym momencie, gdy rozwija się nowa ofensywa niemiecka przeciwko traktatowi wersalskiemu, podpisanemu zresztą

Wieczór artystyczny na Ochocie.

Staraniem Warszawskiego Wydziału Młodzieży T. U. R. odbył się w dniu wczorajszym wieczór artystyczny na Ochocie. Mysł zorganizowania tego rodzaju imprezy na dzielnicy pozbawionej wszelkich rozrywek artystycznych, uznać należy za b. trafną. Tak też ją ocenili tamtejsi mieszkańcy, licznie zapelniając lokal ochockiej dzielnicy P. P. S.

Wieczór zagał w krótkich słowach tow. Kosmala z Ochoty, poczem rozpoczął się właściwy program deklamacją t. Piaseckiej (koło „Powązek“) p. t. Ta, co nie zginęła. Za doskonałe wypowiedzenie tego wiersza nagrodziła sala naszą młodą towarzyszkę hucznymi brawami. Następnie chór *koła młodzieży* T. U. R. „Praga“, pod batutą t. Robelewskiego odśpiewał: „Czas do pracy“, „Wędrownik“ i „Powitanie wiosny“. Z zadowoleniem podkreślić należy szybkie postępy jakie ten młody, a już dzisiaj poważną wartość przedstawiający chór, czyni. Jest to w dużej mierze zasługą dzielnego dyrygenta t. Robelewskiego. Po chórze wystąpiła *Sekcja dramatyczna koła młodzieży* T. U. R. „Powązek“ z deklamacjami chóralnymi („Pojeździemy na łów“ i „A jak poszedł król na wojnę“). Ta ostatnia zwłaszcza wypadła b. dobrze. Jeden z piękniejszych wierszy Tuwima p. t. „Dwa światy“ doskonale wypowiedziała t. *Śpiwakówna* z Sekcji dramatycznej oddz. warsz. T. U. R. Zebrań hucznymi oklaskami zmusili tow. *Śpiwakównę* do bisowania. Po odśpiewaniu przez chór „Czerwonego Sztandaru“ przemówił jeden z miejscowych towarzyszy, wyrażając nadzieję, że wieczór dzisiejszy będzie bodźcem do wytrwałej pracy kulturalno - oświatowej na Ochocie, poczem złożywszy podziękowanie T. U. R-owi, wieczór zamknął.

Należy życzyć sobie, by i na innych dzielnicach T. U. R. podobne wieczory zorganizował.

przez też same Niemcy. Nowy podpis niemiecki — mówił Poincaré — nie a nie nie doda do podpisu pierwszego a nawet — jeżeli będzie potwierdzał tylko część postanowień tego traktatu — będzie raczej oznaczal zdezawuowanie innych części tego traktatu. Gdyby Niemcy odebrały pewne terytoria polskie, gdyby, dalej, przyłączyły Austrię do Rzeszy, to już nicby im nie pozostawało, jak tylko zaatakować Francję, ażeby po raz drugi przejść z powodzeniem tę całą ewolucję, która w swoim czasie doprowadziła do stworzenia cesarstwa niemieckiego. Francja jest wprawdzie pokojowa, ale nie może zaniechać środków własnego bezpieczeństwa w obliczu Niemiec, które nie są rozbrojone. Poincaré zakończył swą mowę, nawołując do jedności narodowej.

Londyn, 29 marca. (PAT.) Prasa angielska zajmuje się w dalszym ciągu bardzo żywo projektami paktu bezpieczeństwa, pochwalając przy tem stanowisko rządu, uchylającego się stanowczo od przyłączenia się do jakiegokolwiek ugrupowania państw, skierowanego przeciw Niemcom. „Observer“, nawiązując do objecki Francji i Belgji co do możliwości ufania zobowiązaniom, podpisanym przez Niemcy, które wszakże w 1914 r. nie zaważyły się ani na chwilę pogwałcić przyjęte zobowiązania, — zwraca uwagę, że wówczas Anglia natychmiast wstąpiła w szeregi walczących. Fakt powyższy jest, zdaniem dziennika, najlepszą rekojmią dla Francji i Belgji, że i w przyszłości w razie niedotrzymania przez Niemcy przyjętych zobowiązań, Anglia nie zawaha się stanąć u boku swych sojuszników.

runki: jeden liczniej — za powrotem do izby, drugi — za pozostaniem w łonie opozycji awentynskiej.

Wiadomości telegraficzne

— Ludność Torunia na wiecu, odbyłym w dniu wczorajszym na Rynku Staromiejskim, dała wyraz swej niezłomnej woli przeciwstawienia się wszelkim poczynaniom dyplomacji niemieckiej, zmierzającym do zmiany granic zachodnich Polski.

— Wczoraj odbyła się we Lwowie żywiłowa manifestacja w obronę kresów zachodnich, przy udziale około 30.000 osób.

— W rezultacie osiągniętego kompromisu, o bie izby parlamentu japońskiego przyjęły ostatecznie projekt ustawy wyborczej, nadającej powszechne prawo wyborcze wszystkim mężczyznom.

— Wczoraj przybyła do Katowic wycieczka jugosłowiańskiego chóru akademickiego Obilić.

— W Petersburgu ogłoszono cerkiewny rozród Olgi Kiereńskiej z Aleksandrem Kiereńskim z powodu opuszczenia żony. Kiereńskiemu zabroniono wstępować w nowe małżeństwo przez 5 lat.

— Onegdaj pod Iruckiem lawina śnieżna rozbili pasażerski pociąg. Rozbitych zostało 6 wagonów z pasażerami. Jest większa ilość ofiar.

— Pod przewodnictwem byłego ministra di Cesaro rozpoczęły się w Rzymie obrady kongresu partji demokratycznej w sprawie organizacji partji oraz taktyki politycznej. Wyłoniły się dwa kie-

Socjaliści francuscy za poparciem Herriotta

Paryż, 29 marca. (PAT.) Jak donoszą z Le Mans, Leon Blum w mowie, jaką tam wygłosił, oświadczył, że socjaliści w dalszym ciągu będą podtrzymywali gabinet Herriotta, i to nawet w okolicznościach, które mogłyby się okazać dla stronnictwa socjalistycznego najbardziej niebezpiecznymi. Painlewe w swej mowie, tamże wygłoszonej, przedstawił obowiązki republikanów w ciągu najbliższego okresu wyborczego, przy czem zaznaczył, że obowiązki te będą głównie polegały na obronie Francji oraz zapewnieniu jej bezpieczeństwa w przyszłości. Przechodząc do spraw wewnętrznych, mówca zapewniał, że obecny rząd bynajmniej nie kieruje się zamiarem prześladowania katolicyzmu. W związku z tem mówca nawoływał do zachowywania ścisłej łączności pomiędzy składowymi częściami kartelu lewicowego.

Baczewskiego

Ilktery:

Abricotine
Banan
Cherry
Curacao tripl sec
Griotte
Menthe glaciale
Orange sec sec
Rose
Souverain

Uchwała robotników fabryki papieru w Jezioronie.

PRZYSTAPIENIE DO ZW. ZAW. ROB. PRZEM.
CHEMICZNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW.
(kor. własna)

Dnia 22 b. m. odbyło się w sali Szkolnej Zebranie robotników i robotnic miejscowej fabryki papieru. Sala była doszczętnie zapelniona, a nawet wielu robotników, z braku miejsca, stało w korytarzu. Zainteresowanie było bardzo duże, ponieważ nowa delegacja nasza na Zebranie to zaprosiła z Warszawy sekretarza Zw. Chemicznego, tow. Rączkę i tow. posła Dobrowolskiego — w celu omówienia i wyjaśnienia sprawy przystąpienia robotników tutejszej fabryki papieru do Zw. Chemicznego, w myśl uchwały Kongresu Kl. Zw. Zaw. i Komisji Centralnej. Sprzeciwiał się temu od dłuższego czasu kierownik Zw. Papierniczego, p. Kulesza-Lukasik i jego adherenci, ze względu na czysto osobisty interes.

Zebranie zagał tow. Tomaszewski, na przewodniczącego wybrano tow. Magdziarza, sekretarza tow. Bialkowskiego. Referował tow. Rączka — wykazując dokumentami obłudę, fałsz i łotractwa dotychczasowych kierowników Zw. Papierniczego, na czele z p. Kuleszą-Lukasikiem.

Zebrani słuchali rzeczowych wywodów w nadzwyczajnym skupieniu i z uwagą. W czasie przemówienia tow. Rączki wszedł na salę p. Kulesza-Lukasik w towarzystwie 4 specjalnie przywiezionych pomocników. Skoro tylko zebrani spostrzegli ich obecność, dał się słyszeć pomruk niezadowolenia pod adresem K. L. i domagania się, aby go wyproszono z sali, lecz energiczne i taktowne wystąpienie przewodniczącego przywróciło ponownie spokój i powagę na sali.

Po referacie tow. Rączki — przemawiał kilku robotników, którzy uzupełniali wywody referenta przykładami z miejscowego życia, jak to p. Kulesza-Lukasik wyróżniał zawsze miłych mu popieczników, a upokarzał tych robotników, którzy nie chcieli iść na jego pasku.

P. Kulesza-Lukasika spotkała zupełna kompromitacja. Najpierw zaczął się dopominać w prezydium, aby mu udzielono głosu dla wytłumaczenia się. Był to zwyczajny wybieg, bo gdy w końcu, na skutek perswazji tow. Dobrowolskiego, zebrani robotnicy zgodzili się wysłuchać p. Kuleszę w sprawie postawionych mu zarzutów, p. Kulesza-Lukasik poczerwieniał i oświadczył, że „teraz nie będzie przemawiał“. Wówczas to zebrani urządzili mu kocią owację, wołając, że lek p. Lukasika jest najlepszym dowodem przyznania przez niego słuszności zarzutów. Oburzeni robotnicy zaczęli wyrażać pięściami w stronę wczorajszego „władcy“ w Jezioronie i taki był smrotny koniec jego eksperymentów na miejscowym proletariacie.

Widząc swą klęskę, p. Kulesza-Lukasik chciał spowodować zebranych swoim wyzywającym zachowaniem się na zebraniu, ale i to mu się nie udało, dzięki powadze i przenikliwości tow. tow. Dobrowolskiego i Rączki.

Przemawiał jeszcze tow. pos. Dobrowolski, oświadczając, że w imieniu i oklaskiwany za trafne wywody. Zebranie przyjęło następującą rezolucję:

„Zebrani 22 marca 1925 r. w sali szkolnej Robotnicy i Robotnice fabryki papieru „Jeziorona“, po wysłuchaniu referatu tow. Rączki „O znaczeniu i potrzebie ruchu zawodowego“ i po zaznajomieniu się z uchwałami Kongresu Zw. Zaw. i Komisji Centralnej, — uchwalają:

1) Referat tow. Rączki przyjąć do zatwierdzającej wiadomości i, w myśl uchwały Kongresu i Kom. Centr. przystąpić do Związku Przem. Chemicznego i Pokrewnych, który wchodzi w skład Kom. Centr. i przeto jest mocen bronić potrzeb robotniczych, przyczem zebrani wyrażają zupełne zaufanie Komisji Centralnej i Klubowi Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie.

2) Wyrażamy nasze oburzenie p. Kuleszą-Lukasikowi za jego ciągłe ukrywanie przed nami faktycznego stanu rzeczy; stronne wyróżnianie przy każdej sposobności swych zwolenników i za niewłaściwe postępowanie z tymi członkami Zw., którzy mieli odwagę przeciwstawić p. Kuleszy-Lukasikowi swój odmienny punkt widzenia.

3) Stwierdzamy z całą stanowczością i świadomością, że przyszłemu do przeświadczenia, iż dotychczas byliśmy narzędziem w ręku ludzi, którzy mieli na widoku swój własny interes, a nie dobro klasy robotniczej, z tego też powodu postanawiamy zerwać z dotychczasową naszą biernością, a

zacząć pracować czynnie i solidarnie, łącząc się z Centralną naszą organizacją, — w obrocie praw klasy pracującej“.

Rezultat głosowania był taki, iż na 600—700 obecnych wszyscy głosowali za przytoczoną rezolucją; wyjątek stanowiło 25 rąk, które podniosły się przeciw.

Magistraty Krynek i Skidla na usługach fabrykantów.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Garbarskiego komunikuje nam:

Urząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Grodnie. zwrócił się do Magistratu m. Krynek dn. 19 b. m. o niezwłoczne nadanie wykazów zakładów pracy, zatrudniających powyżej 5 ludzi, oraz ilości robotników, zwolnionych z zakładów pracy i podlegających ubezpieczeniu.

Oddział Zw. Rob. Garbarskich w Krynkach, na prośbę Magistratu, przestał żądać spisu. Fabrykanci dowiedziawszy się o tem, oświadczyli robotnikom, że nie pozwolą na odesłanie spisu.

Nazajutrz Magistrat, na żądanie fabrykantów, oddał im spis — i fabrykanci przechwalali się przed robotnikami, że bez ich zgody nic nie zostanie wysłane.

Magistrat Skidla na takie samo pismo Urzędu Bezrobocia w Grodnie dał odpowiedź, niezgodną z rzeczywistością; mianowicie oświadczył, że niema tam zakładów, zatrudniających więcej niż 5 ludzi. Czyżby powodem tego było, iż Magistrat m. Skidla mieści się w domu fabrykanta Rozentala, zatrudniającego 18 ludzi?

„Sprawa kresów wschodnich i mniejszości narodowych w Polsce“.

Pod powyższym tytułem. Oddział Warszawski T. U. R. wydał świeżo nową broszurę tow. Leona Wasilewskiego, jednego z wybitniejszych znawców spraw mniejszości narodowych u nas. Broszura objętości półtora arkusza ma charakter informacyjny, dając czytelnikowi bogaty materiał faktyczny. Autor podzielił w swej pracy mniejszości narodowe na dwie zasadnicze grupy: terytorjalne i nieterytorjalne. Do pierwszej zaliczeni zostali: Litwini, Ukraińcy i Białorusini; do drugiej — Niemcy i Żydzi.

Tow. Wasilewski uważa, że z pierwszej grupy stosunkowo najmniej tarć wywołuje mniejszość litewska, z drugiej — niemiecka. Znacznie bardziej skomplikowane są stosunki żydowskie, gdzie panuje dwoistość językowa (żargon, hebrajski), gdzie silne są antagonizmy rasowe i społeczne. Dodać do tego trzeba rozrzucenie żydów po całej Polsce i ich mieszczański charakter. Do najpoważniejszych liczebnie mniejszości narodowych należą Ukraińcy i Białorusini. Świadomość narodowa tych ostatnich nie jest ściśle skryształizowana, czego nie można powiedzieć o Ukraińcach, zwłaszcza w Galicji Wschodniej zamieszkałych, gdzie mają oni poza sobą tradycję długich walk politycznych. Problem mniejszości ukraińskich jest, zdaniem tow. Wasilewskiego, najtrudniejszy do rozwiązania, tembardziej, że w Małopolsce Wschodniej mamy prawdziwą szachownicę narodowościową — polsko - ukraińską.

Jakież wnioski? Stręścić je można w następującej cytacie: „A więc pełnia praw obywatelskich oraz jaknajszersze uwzględnienie interesów kulturalnych i ekonomicznych mniejszości kresowych — to program narodowościowy Państwa“...

Nie wątpimy, że broszura ta, dająca tyle cennych informacji, a napisana niezwykle prostym i jasnym stylem, znajdzie się w ręku każdego robotnika, tem bardziej, że i cena (35 gr.) przez swą przystępność nie może być przeszkodą.

Zamówienia z prowincji należy kierować do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

Prowincja. Rytwiany.

(Kor. własna).

W dn. 15 marca odbył się wiec P. P. S., przy udziale 600 zebranych.

Wiec zagał tow. Miodek, referat o zamachu na 8 godz. dzień pracy, oraz o zamachu na ordynację wyborczą — wygłosił tow. Włosiński.

Przy końcu referatu, tow. Włosiński omówił szczegółowo obecny kryzys gospodarczy, nawołując zebranych aby wstępowali do klasowych organizacji zawodowych i P. P. S.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć P. P. S. i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję domagającą się: przysłania komisji rządowej, dla zbadania przyczyn bankructwa cukrowni w Rytwianach, która wydała robotnika i zapowiedziała zupełne wstrzymanie pracy, oraz domagającą się: zmuszenia właściciela do uruchomienia cukrowni, ewentualnie przejęcia cukrowni przez rząd.

Dalej zebrani domagają się w rezolucji jaknajbardziej przyspieszenia z pomocą, przewidzianą ustawą — bezrobotnym w Rytwianach; potępiają jaknajbardziej zamachy reakcji na prawa robotnicze

i demokratyczne prawo wyborcze; domagają się rozwiązania Sejmu; wyrażają pełne zaufanie P. P. S. za jej działalność w Sejmie i poza Sejmem, oraz stwierdzają gotowość wystąpienia do walki na każde wezwanie C. K. W.

Dzierzbice

(gmina Rdutów, pow. Kutnowski)
(kor. własna)

W niedzielę, dn. 22 marca, odbył się u nas pierwszy wiec socjalistyczny.

Po wyjściu ludzi z kościoła, obok organistówki zgromadzili się robotnicy rolni z okolicznych folwarków i gospodarze.

Obszerny referat o walce ludu robotczego o prawa polityczne i zdobycze ekonomiczne — wygłosił tow. poseł L. Śledziński. Wszyscy zgromadzeni nie wyłączając miejscowego księdza, ze skupieniem i powagą wysłuchali przemówienia.

Przyjęta jednogłośnie rezolucja wyraża energiczny protest przeciwko dzikim zamachom prawicy ośmkowej i piastowym zdrajcom ludu wielkiego, na zdobyte demokratyczne prawo wyborcze. Zebrani uchwalają, że pod żadnym pozorem nie pozwolą na odebranie sobie zdobytych praw politycznych i społecznych i wszystkie ataki i zamachy chłeno-piasta odeprą z całą energią.

Następnie zebrani przyrzekają w rezolucji, że rozpoczną pracę nad rozwojem organizacji, w celu skuteczniejszej walki z wrogami demokracji i socjalizmu.

Wiec zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć solidarności robotników i włościan, socjalizmu i P. P. S.

Towarzysze włościanie prosili, aby znów do nich niedługo przyjechać na wiec.

Ruch robotniczy Z życia partji.

W poniedziałek, dn. 30 b. m.

Posiedzenie Warz. Okr. Kom. Robotn. P.P.S. nie odbyło się z powodu posiedzenia C. K. W. i Rady Naczelnej.

Komisja Finansowa O. K. R. P. P. S. o godz. 6 m. 40 punktualnie w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbył się zebranie Komisji finansowej W. O. K. R. P. P. S. Tow. Borowiczowa, Fidzińska, Wittówna, Wąsik i Głazewski proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

We wtorek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Pelcowizna. O godz. 6 w Hucie Szklanej odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Wola - Czysta. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

W piątek, dn. 3 kwietnia.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, prof. Adam Kropatsch wygłosi odczyt n. t. „Jak żyje robotnik w Zachodniej Europie“.

Ruch zawodowy.

Zjazd Zw. Zawod. Woj. Białostockiego odbędzie się 5 kwietnia r. b. w Białymstoku, w lokalu O. K. Z. Z. przy ul. Sienkiewicza 36.

Porządek dzienny zjazdu: 1) Otwarcie Zjazdu, wybór prezydium i Komisji mandatowej. 2) Powitania. 3) Sprawozdania: a) z działalności, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej. 4) Dyskusja nad sprawozdaniami. 5) Przyszła działalność Okręgowej Komisji. 6) Wybory: Okręgowej Komisji i Komisji Rewizyjnej. 7) Wolne wnioski.

Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 10 rano.

Baczność meżowie zaufania i delegaci fabryk wojskowych. W piątek, dn. 3 kwietnia, odbędzie się o godz. 7 wiecz. zgromadzenie meżów zaufania i delegatów zakładów wojskowych, w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53.

Zarząd sekcji Rymarzy i Siodlarzy przy Związku robotników Garbarskich (Wolska 44) zawiadamia o mającym się odbyć zebraniu w dniu 30 b. m. t. j. w poniedziałek og. odzinnie 6-ej wieczór, na które zaprasza wszystkich robotników siodlarzy i rymarzy.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Okręg Warszawski, zaprasza wszystkich drukarzy wraz z rodzinami na Rendez-vous do teatru im. Bogusławskiego w środę dnia 1-go kwietnia. Bilety w Związku — Bezdarska 24.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5—7.

Kurs języka francuskiego. Lekcja odbędzie się w poniedziałek w O. K. R. o godz. 7.30 wiecz.

wygłosił tow. Silberstein odczyt o Radjo w Klubie Klub radio - amatorów. Dziś o godz. 7 wiecz. radjo-amatorów Warsz. Wydz. Mł. T. U. R. w lokalu P. P. S., ul. Rycerska 6.

Życie gospodarcze.

Tranzakcje polsko - rosyjskie

W związku z dokonaniem tranzakcji między sowiecką misją handlową w Warszawie a łódzkim przemysłem bławatnym na sumę około 400,000 dolarów, dowiadujemy się, że zakupione ostatnio towary zostały już załadowane. Obecnie toczą się dalsze pertraktacje w sprawie zakupu manufaktury letniej na ogólną sumę ok. 3 milj. dolarów. Według opinii łódzkich sfer przemysłowych pertraktacje na tak poważną sumę, w sprawie dalszych zakupów tłumaczą się zadowoleniem centralnych władz sowieckich zarówno z gatunku towarów dostarczonych przez polski przemysł bławatny, jak i terminów dostaw, o czym jakoby doszły do Moskwy wiadomości. Poza tem w ubiegłym tygodniu sowieci zakupili 45 ton skóry i naczyń emalowanych za ogólną sumę ok. 78,000 dolarów. Za towar ten tylko 20% zostało wpłacone gotowizną, a pozostałe 80% pokryto bezprocentowymi weksłami na termin trzymiesięczny.

CYRK WARSZAWSKI

Dziś i dni następnych
występy gościnne
Zygmunta Breitbarda
(t. zw. króla żelaza)
oraz atrakcje programu marcowego.
Początek o godz. 8-ej w.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna (przebiegły słońca na przemian z deszczem, krupami, śniegiem), zwłaszcza na wschodzie Polski. Na zachodzie po okresie pogody zmiennej przejściowe polepszenie się stanu pogody.

Temperatura w pobliżu 0°, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Most Ks. Poniatowskiego. Odbyło się posiedzenie komitetu odbudowy mostu Ks. Poniatowskiego. Omawiano sprawę ułożenia na odbudowanej połowie szerokości mostu jednego czy też dwóch torów tramwajowych. W razie ułożenia dwóch torów (na szerokości 7 metrów) ruch kołowy mógłby się odbywać na moście tylko po szynach. Wówczas tramwaje kursowałyby przez most b. wolno, przebiegając go w dłuższym czasie niż przy istnieniu jednego toru. Przy jednym natomiast torze (z dwoma mijankami) mogłyby się mijać dwa samochody ciężarowe.

W rezultacie przedstawiciele min. robót publicznych i skarbu poparli projekt budowy jednego toru, delegaci zaś magistratu i dyrekcji tramwajów — dwóch torów. Cała sprawa zdecydowana będzie w najbliższym czasie przez magistrat. (—).

Projekt budowy nowej remizy tramwajowej. Z uwagi na wzmagający się rozwój sieci tramwajowej i panującą ciasnotę w remizie mokotowskiej, przy ul. Puławskiej Nr. 7, dyrekcja tramwajów miejskich uważa za niezbędne przystąpić do budowy nowej remizy na krańcach Wielkiej Warszawy. Wszczęto już odpowiednie pertraktacje o nabycie potrzebnych terenów.

Jednocześnie dyrekcja tramwajów pertraktuje o nabycie w śródmieściu kamienicy, w której będą do dyspozycji wolne pomieszczenia dla biura budowy i niektórych wydziałów administracyjnych. Chodzi głównie o przeniesienie do śródmieścia biur załatwiających liczną publiczność, dla której odbywanie dalekich kursów na ul. Młynarską stanowi wielką niewygodę.

Warszawa-Inowrocław. Poczynając od 1-go kwietnia r. b. w poc. Nr. 411 odchodzącym z Dworca Głównego w Warszawie o godz. 7.10 w kierunku przez Skierniewice do Torunia i poczynając od 2 kwietnia w poc. Nr. 416 przybywającym z Torunia na tenże Dworzec Główny w Warszawie o godz. 17.55 wznowiony zostaje kurs jednego wagonu kł. 2 i 3-ej przeznaczonych dla komunikacji bezpośredniej Warszawa-Inowrocław i odwrotnie.

Konkurs na medal olimpijski. Związek Art. Pol. „Rzeźba“ z funduszu udzielonego przez Ministerium W. R. i O. P. ogłasza konkurs na medal dla Igrzysk Olimpijskich na temat wiążący się z ideałami Olimpijczy.

Modele obu stron medalu muszą być przedstawione plastycznie w wielkości 25 cm. średnicy. Termin nadsyłania prac pod adresem: Tow. Art. Trębacka 10, upływa dnia 31 maja 1925 r. Nagrody ustanawia się trzy w równej wysokości, każda po 600 złp., które zostaną natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu wypłacone, poczem prace nagrodzone zostaną do Lozanny wysłane na konkurs międzynarodowy. Nie mogą być umieszczane podpisy lub inicjały. Do projektu musi być załączona koperta z nazwiskiem i adresem autora.

NA RATY na 5 miesięcy

okrycia, kostjomy damskie

podług najnowszych modeli Paryskich i Wiedeńskich oraz
UBIORY MĘSKIE poleca f. „GOLDHAFT”
Nowolipie Nr. 30 m. 8, tel. 156-98, II piętro, front.

30% TANIEJ NA RATY!

Na najdogodniejszych warunkach. Zaliczka według możliwości płatniczej klienta. Spłaty długoterminowe.

Wykwintne okrycia damskie, kostjomy i ubiory męskie
nabyć można najtaniej tylko w **Pierwszorzędnej Pracowni**
p. f. „Okryćpol”
Marjańska Nr. 9 m. 5,
tel. 257-03, w bramie II piętro. Wł. H. BRUKOWICZ

Park wystawowy miejski na Kamionku. Magistrat otrzymał od właściciela majątku „Kamionek N. 2”, p. Jana Stroynowskiego, propozycję nabycia na rzecz miasta prawie 18000 m. kw. gruntów z tego majątku, graniczących bezpośrednio z parkiem Skaryszewskim. W związku z tą propozycją magistrat uznał za wskazane przeznaczyć wspomniany teren na park wystawowy i wszczął z właścicielem Kamionka odpowiednie układy.

ZEBRANIA I ODCZYT:

„Oleje izolacyjne”. Dn. 31 b. m. o godz. 8 w. w gmachu Stow. Techników (Czackiego 3/5) odbędzie się zebranie Stow. Elektrotechników Polskich (Koło Warsz.), na którym inż. T. Czaplicki wygłosi odczyt p. t. „Oleje izolacyjne”.

Zw. Zaw. Pracowników Miejskich. W dniach 5 i 6 kwietnia r. b. Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Miejskich urzędują III-ci Zjazd ogólnokrajowy pracowników samorządu miejskiego. Zjazd odbędzie się w Warszawie, w sali Rady Miejskiej.

Polskie Tow. Tatrzańskie. W dn. 1 kwietnia o godz. 8 wiecz. w siedzibie Stow. Techników (Czackiego 3, wielka sala) odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Oddziału Warsz.

WYPADKI.

Samobójstwo majora. Wczoraj o godz. 8 rano w willi „Wanda”, należącej do p. Śmiałowskiego w Faleńcu, w ogólnej ubikacji postrzelił się z rewolweru w prawą skroń 55-letni Stefan Bolesław Posławski, major rezerwy W. P. (Pawia 66). Komendant posterunku policji w Faleńcu st. przodownik Lenard, widząc, że Posławski daje jeszcze oznaki życia, nałożył prowizoryczny opatrunek i przewiózł desperata w stanice b. ciężkim do Warszawy. Na dworcu Gdańskim major życie zakończył. Przy denacie znaleziono list treści następującej: „Odbieram sobie życie z winy mego kuzyna, któremu w 1923 r. pożyczylem 40 milionów marek i który to zobowiązał się mnie utrzymywać, lecz przyrzeczenia nie spełnił”. Denat przez szereg lat służył w armii rosyjskiej w randze podpułkownika, przyczem za waleczność był odznaczony krzyżem św. Jerzego. Żona i dzieci denata przebywają w Rosji.

Pożar w teatrze „Centralnym”. Wczoraj około godz. 4 po poł. wynikł pożar w gmachu teatru żydowskiego „Centralnego” przy ul. Leszno nr. 1. Z niewiadomej przyczyny zapaliły się dekoracje, znajdujące się na scenie. Od dekoracji zajął się sufit oraz meble. Wydobytą się dym na dach zauważył pierwszy zamieszkały w tymże domu strażak II oddziału straży ogniowej Stanisław Zienkiewicz, który zaalarmował straż, a jednocześnie sam przystąpił do akcji ratunkowej. W niespełna trzy minuty od alarmu przybyły cztery oddziały straży ogniowej, lecz czynne były tylko I i II, które pod kierunkiem komendanta straży p. Dutkiewicza pożar w przeciągu kilku minut ugasiły. Gmach teatru ocalał. Spaliły się jedynie lub uległy zniszczeniu przez wodę część sufitu, dekoracje, oraz różne drobne rekwizyty teatralne. Z rozporządzenia p. komendanta straży widownię teatru opieczowano do czasu przybycia komisji technicznej - budowlanej, która ustali, czy publiczności nie grozi niebezpieczeństwo.

Bójki i rozprawy nożowe. Przed domem nr. 58 przy ul. Twardej 25-letni Aleksander Kucharski (Twarda 56) i 18-letni Aleksander Kuźmiński (Grzybowska 53), będąc pijani, wszczęli między sobą bójkę nożową, w czasie której obaj odnieśli rany cięte rąk i twarzy. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, ranionych pozostawił w VI komisariacie.

— Przed domem nr. 52 przy ul. Dworskiej został uderzony nożem w prawe udo przez nieznanych sprawców 30-letni Bolesław Zawadzki, malarz (Dworska 52). Pogotowie przewiozło ranionego do szpitala żydowskiego na Czystem.

— W domu nr. 24 przy ul. Wilanowskiej wybuchła bójka między ślusarzem 28-letnim Teofilem Kozielewiczem i 32-letnią Józefą Kocmanówną, praczką, lokatorkami tegoż domu. Praczką oblała ślusarza gorącymi mydłami, poparzyła mu twarz, klatkę piersiową i prawe przedramię. Kozielewiczem i 33-letnią Józefą Kocmanówną, tępej narzędziem rany tłuczone wargi, czoła i policzka. Pomocy poszkodowanym udzielił lekarz Pogotowia w XIII komisariacie.

Zamachy samobójcze. Przed domem nr. 17 przy ul. Smoczej napił się jodyny 26-letni Piotr Simon (Pawia 90). Desperata przewieziono do szpitala Wolskiego.

— Na klatce schodowej domu nr. 38 przy ul. Leszno 26-letnia Marjem Szmulowiczowa (Górczewska 41) napiła się esencji octowej. Przeniesiono ją do szpitala żydowskiego.

— W bramie domu nr. 15 przy ul. Dzikiej 17-letni Szuł Chomik, jubiler (Wołyńska 20) targnął się na życie przez otrucie esencją octową. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala żydowskiego na Czystem.

Epidemia podrzucania dzieci. W ciągu ubiegłej doby znaleziono pięcioro podrzuconych dzieci (3 płci męskiej i 2 żeńskiej) — wszystkie żywe w następujących punktach miasta: ul. Prózna 9, Piękna 46, Chmielna 126, Sosnowa 6 i w wagonie na dworcu Głównym.

Z sądów.

Echa okupacji niemieckiej.

Onegdaj Sąd Apelacyjny w Warszawie pod przew. sędziego Alchimowicza z udziałem sędziów Kwiatkowskiego i Wejki rozważał sprawę o okradzenie mieszkania p. Henryki Marii Bersonowej przy ul. Smolnej Nr. 38 przez osiadłego tam z rekwizycji za czasów okupacji niemieckiej Augusta Allerta z Częstochowy, urzędnika niemieckiego Zarządu Cywilnego.

Oskarżenie skierowane przeciwko Allertowi i żonie jego Klarze Allert skończyło się we wrześniu roku zeszłego uniewinniającym wyrokiem Sądu Okręgowego. Z apelacji prokuratora i skargi rzeczniczki powódki cywilnej p. Bersonowej, sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu drugiej instancji.

Pani Bersonowa, wyjeżdżając do Rosji w sierpniu 1915 roku pozamykała całą damską i męską garderobę w szafach, kredensie i walizkach. Kiedy powróciła w październiku 1918 r. nie zastała nic prócz pustych szaf i lokatora p. Allerta, już przeszło od 2-ch lat, przebywającego w lokalu.

Wzywany nagle do komisariatu policji p. Allert zjawił się tam, mając w ręku łaskę, którą w liczbie innych rzeczy p. Bersonowa zamknęła w szafie przed wyjazdem. Zwolniony z kilkugodzinnego aresztu p. Allert zaraz wyjechał do Częstochowy, gdzie dopiero wieczorem następnego dnia odbyła się rewizja. W mieszkaniu, a raczej pałacyku Allertów w Częstochowie, wśród charakterystycznego bezładu, jakby przed rewizją znaleziono dwa prześcieradła, należące do p. Bersonowej; ale żadnej innej bielizny w bogatym domu oskarżonych nie znaleziono wcale. Stos garderoby męskiej, w którym uszkodzona podejrzewała rzecz, ze swego mieszkania, nie był z powodu spóźnionej godziny rozpatrzony — a na drugi dzień zrana zniknął całkowicie. Podczas drugiej rewizji w kilka dni później posterunkowy przydybał służącą domu, jak z polecenia córki Alterów chowała w ogrodzie jakieś dwie serwetki, które okazały się własnością p. Bersonowej.

Śledztwo ustaliło, że jeszcze przed rewizją p. Allertowa paliła w kuchni jakieś obrusy, w innych wypruwała monogramy i zmieniała je. To wszystko spowodowało oddanie małżonków Allertów pod sąd.

Podczas przewodu drugiej instancji materiał obciążający uzupełniło zeznanie świadka Anny Biczówny, uniewinnionej przez Sąd Okręgowy wraz z Allertami, ale nie objętej protestem prokuratora. Świadek ten pod przysięgą zeznał, że w obecności Biczówny, Allertowa kazała otwierać szafy, dobierać klucze, zabierać rzeczy i wywozić je. Jakis żakiet, kilka rzeczy garderoby damskiej Allertowa podarowała Biczównie. Po odejściu Anny Biczówny służyła w domu siostra jej Janina; jeszcze zaś w obecności tej ostatniej Allertowa kazała ślusarzowi otworzyć leżące w przedpokoju spore walizki, w których znajdowała się wytworona garderoba męska znajomego pani Bersonowej, p. Michała Żerebkowa, przechowywana w mieszkaniu poszkodowanej. Prokurator Sądu Apelacyjnego Niedabyłski popierał protest i żądał uchylenia wyroku.

Rzecznik powódki cywilnej adw. L. Okręt dowodził winy oskarżonych i praw pani Bersonowej do odszkodowania. Mowy obrończe wygłosili rzeczniczy oskarżonych adwokaci: J. Nowodworski, L. Berenson i M. Ettinger.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego uchylił, skazał Augusta i Klarę Allertów z art. 581 na karę trzech miesięcy więzienia z datowaniem im kary na mocy amnestji i zasadził na rzecz Henryki Bersonowej 15.000 zł. z % od listopada 1918 i kosztami.

(—a)

SAD DORAŻNY.

Dnia 23 marca r. b. został skazany wyrokiem Sądu Dorażnego w Grodnie na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkaniowiec wsi Misiowice, starostwa grodzieńskiego, Michał Jakowczuk, lat 25, parobek, za to, że dnia 25 lutego b. r. na drodze, prowadzącej ze wsi Zukowice do wsi Jermolice, w starostwie grodzieńskim, zaopatrzywszy się w rewolwer i działając z zamiarem pozbawienia życia Cynesa Isera, w celu zysku, dokonał zabójstwa tegoż Isera przez zadanie mu rany postrzałowej w głowę oraz zrabował mu portfel z gotówką.

W przeddzień mordu skazany Jakowczuk był

u Cynesa Isera z propozycją sprzedania mu 24 pudów żyta, a gdy ten przyjechał w celu kupna tego żyta, Jakowczuk sprzedał mu tylko 5 pud.; następnie zaś gdy Cynesa Iser jechał z powrotem, podstępnie zamordował go i obrabował.

Obrońca wniósł prośbę o ulaskawienie skazanego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prośbę tę odrzucił, wobec czego wyrok względem Michała Jakowczuka wykonano dnia następnego.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Dama pikowa”.
Teatr Narodowy. Dziś „Uciekła mi przepióreczka”.

Teatr Letni. Dziś „Wygłany Eros”.
Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Książ Piatomkin”.
Teatr Polski. Dziś „Djabel i karczmarz”.
Teatr Mały. Codziennie „Niewinna grzesznica”.

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry”.
Teatr Popularny. Dziś „Bombardowanie Kalisza”.

Teatr im. Fredry. Dziś teatr nieczynny.
Teatr „Szkarłatna Maski”. Dziś przedstawienie o godz. 11,45 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program „Halo Ciotka”.

Koncert Hubermana na cele Filharmonji. Jutro Bronisław Huberman daje koncert w Filharmonji, z którego całkowity dochód przeznaczyl na cele tej instytucji, chcąc w ten sposób odsunąć od niej widmo zamknięcia. Program zawiera dwa koncerty skrzypcowe: Beethovena i Saint-Saensa oraz Ciaconę Bacha, Myty Szymanowskiego, Tańce cygańskie Sarassatego i in. W koncercie bierze udział orkiestra filharmoniczna pod dyрекcją G. Fitelberga.

Koncert klasy operowej. Klasa operowa Konserwatorium, pozostająca pod kierunkiem prof. Maliszewskiego i Sowińskiego, wystąpi z pierwszą publiczną produkcją w sali Konserwatorium w czwartek, dn. 2 kwietnia.

Drużyna śpiewacza Zw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych, pod dyрекcją prof. Władysława Otto, urządza koncert dn. 4 kwietnia w sali Związku przy ul. Siennej Nr. 16. Program koncertu obejmuje między innymi cykl utworów Z. Noskowskiego. W koncercie biorą udział p.p.: Marwidowna (śpiew), prof. Józef Ozimiński (skrzypce), prof. Feliks Starczewski.

Recital skrzypcowy Zofji Iwanowskiej-Ossendowskiej. Zofja Iwanowska-Ossendowska wystąpi w niedzielę, dn. 5 kwietnia o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorium w recitalu gry skrzypcowej przy współudziale prof. Aleksandra Klejna (altów-

ka) oraz akompanjamentem prof. Feliksa Starczewskiego. Całkowity dochód przeznaczony na budowę pomnika młodzieży polskiej, poległej w obronie Warszawy.

Koncert Wójtowicza. We wtorek 31 b. m., o godz. 8.30 w sali koncertowej hotelu Europejskiego Bolesław Wójtowicz odegra 3 sonaty fortepianowe: Beethovena „Appassionata”, Chopina (z marszem żałobnym) i Liszta.

Społ.

V Bieg Okrężny „Kurjera Polskiego”.

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy, t. j. dn. 19 kwietnia o godz. 1 po południu odbędzie się w Warszawie doroczny bieg okrężny „Kurjera Polskiego”.

Bieg, jak i lat poprzednich przeprowadza Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatlet., pod którego adresem należy kierować wszelkie zgłoszenia, a więc zarówno klubowe jak i zawodników niestowarzyszonych.

Adres Wozła: Warszawa, Wiejska 11. W zgłoszeniu winno być wymienione: imię i nazwisko, wiek, zajęcie, przynależność klubowa, ewentualnie słowo „niestowarzyszony”, oraz adnotacja, czy dany zawodnik potrzebuje kwatery, które Wozła zarezerwuje dla potrzebujących. Do zgłoszeń zalicza się 1 złoty tytułem wpisowego. Termin zapisów kończy się dn. 17 kwietnia.

Po przyjeździe do Warszawy zawodnicy, którzy prosili o kwatery, zgłaszają się do lokalu Wozła celem przydziału kwatery.

Tęgoroczna trasa biegu wynosi około 7000 metrów i przechodzi następującymi ulicami:

I część: Szpitalna, Pl. Napoleona, Mazowiecka, Pl. Saski, Wierzbowa, Niecała, Ogród Saski, Marszałkowska, Pl. Dąbrowskiego, Jasna, Świętokrzyska, Pl. Napoleona, Szpitalna. Rozciągłość około 2600 metrów.

II część: Szpitalna, Bracka, Pl. Trzech Krzyży, Wiejska, Piękna, Park Ujazdowski, Nowowiejska, Pl. Zbawiciela, Mokotowska, Krucza, Al. Jerozolimskie, Bracka, Szpitalna. Rozciągłość około 4400 metrów.

Start i finał przed administracją Kurjera Polskiego (Szpitalna 12).

Bieg dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Zawodników obowiązuje strój lekkoatletyczny. Biegającym towarzyszą cyklidzi, którym jednak prowadzić nie wolno. Przed biegiem każdy zawodnik musi się poddać badaniu lekarskiemu. W tym celu atleci zgłaszają się o godzinie 10 rano do lokalu administracji „Kurjera Polskiego”, gdzie specjalna komisja lekarska kwalifikować będzie zawodników.

(—o:—)

Nie masz nigdzie taniej i takiego wyboru
Palt jesiennych i wiosennych
jak również wszelkiego rodzaju garniturów męskich
jak w firmie
ZWAN & GRANKE
Zórawia 31
Za gotówkę i na raty. Robota solidna i punktualna

Kilku ślifierzy
do fabryki luster i ślifierni szkła
przyjmie natychmiast na stałą posadę
POKORA & PUKACKI
dawn. BENKEL & BROSE Poznań, Grobla 7.

Nadzwyczajna Okazja!!!
Darmo prawie polecamy:
Prześcieradła Zł. 4.50 Koszule damsk. strojne Zł. 3.50
Fartuszy „ 1.50 Majtki „ 3.50
Ręczniki „ 3.— Garnitury bat. b. strojne „ 8.—
Koldry „ 5.— Koszule m. zefirowe „ 4.50
Chustki ciepłe „ 6.— Kalesony m. para „ 4.50
Swetry „ 6.— Sukienki para „ 85
Bluzki wełniane „ 4.— Surówka metr. „ 1.10
Suknie „ 6.50 Madapolam metr. „ 1.30

B-cia Zander, Marszałkowska 88

Na raty bez zaliczki na 4 miesiące ZEGARY
sienne, zegarki, obrączki ślubne. Kolczyki i zegarki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze.
Zegarmistrz GUTMACHER
Smocza 21 róg Dzielnej.

Dr. Med. Marcelli Dobrzyński
Królewska 6, front, I piętro, telef. 90-93. Choroby weneryczne, piclowe, (niemoc), skóry i włosów. Przyjmuje od 9—12 i 5—8 pp. Panie od 1—2.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuję reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

Gramofony, eufony, parlofony, płyty najnowszych nagrań, wszelkie instrumenty muzyczne. Sprzedaję ratami. J. Kamieniecki, Marszałkowska 81B (róg Hożej) i Nowy Świat 58, (róg Ordynackiej).

BIELIZNA męska: koszule, dzień ne od 5 do 27 zł. Kołnierze 74—1.32 gr. Mankiety 1.75. Ceny fabryczne. Skład fabryczny S. A. „Hurt”. Bielizna damska: koszule opał 7.50 garnitury 13.70 D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4/6 (gmach gluchoniemych), tel. 131-10. Na prowincję wysyła pocztą za zaliczeniem.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara”, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii reżysowanych od zł. 1.50, 12—2.00. Portrety wykwintnie wykonane.

Mebli wybór rąkami, gotówką rzeczywiście najtaniej tylko Pl. Trzech Krzyży 13 róg Zórawiej. Wybór otoman.

MASZYNY do szycia znane gwa rantowane „Kasprzyckiego” hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzyczy Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezopłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddział: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17, Foksal 11.

MEBLE NA RATY i za gotówkę sprzedaje. Złota 25—21. Telefon 266-49.

OBOWIE męskie ch r o m y od 24.50. Lakier „(Sterlinga) 37.50. Damskie chromy 25.20, gienza 27—lakier „(Sterlinga) 28.20 i t. d. Skład wyr. S. A. „Słoń”. D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4/6 (gmach gluchoniemych), tel. 131-10. Na prowincję wysyła pocztą za zaliczeniem.

UBRANIA męskie od 60 do 140 zł., dziecięce zł. 36—48. Palt 63—123 zł. i t. d. Skład fabr. S. A. „Kontusz”. Cena fabryczna. D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4/6 (gmach gluchoniemych), tel. 131-10. Na prowincję wysyła pocztą za zaliczeniem.

30 ZŁOTYCH garnitury uczniowskie 55 męskie garnitury, palt wiosenne męskie angielskie 50, letnie męskie 40 nieprzemakalne 30, damskie letnie angielskie palt 45, olbrzymi wybór wykwintnej garderoby męskiej, damskiej, uczniowskiej, sportowej, burki podróżne, kurtki ciepłe Kościuszkowskie. Taniol wyprzedaż do 5 kwietnia tylko gotówką. Warszawska Spółka Chrześcijańska **WILCZA 57—2**

Telefon 176-91.